



# Kaucja bez ROP-u – jak „Dynastia” bez Alexis

System kaucyjny to jeden z nielicznych postulatów dotyczących odpadów, który spotyka się z niemal powszechną akceptacją społeczną.

Wynika to być może z pamięci historycznej narodu, dla której wciąż żywe są wspomnienia tzw. skupów, w których można było oddać szklaną butelkę czy makulaturę. W pokoleniach nieco młodszych to pozytywne skojarzenie mogło zostać zbudowane na pewnej zazdrości wobec rozwiązań popularnych i dobrze funkcjonujących na bogatszym i bardziej rozwiniętym „Zachodzie”, gdzie system kaucyjny działa przecież od dekad. Przyczyny tego stanu rzeczy są zresztą wtórne, a ważniejsze jest to, że badania potwierdzają: aż 88% Polaków jest za wprowadzeniem systemu kaucyjnego.

## Na złej drodze

Wydaje się jednak, że obecnie jesteśmy w Polsce na najlepszej drodze do tego, aby „system kaucyjny”, w który obywatele chcą się angażować i dla którego jest powszechna społeczna aprobata, najnormalniej w świecie zepsuć, a jego bezpośrednim adresatom, czyli gminom i ich mieszkańcom, wręcz go zozydzić.

Problemów związanych z wprowadzeniem systemu kaucyjnego jest wiele, niemniej kluczowe wydaje się rozdzielenie głównych bohaterów tego serialu – systemu kaucyjnego i ROP-u. System kaucyjny w istocie stanowi element rozszerzonej odpowiedzialności producentów, więc wprowadzanie go przed kompleksowym uregulowaniem ROP-u z samej istoty mija się z celem.

W ramach dyskusji sejmowych na ten temat posłanka Anna Sobolak podsumowała szereg problemów z tym związanych. – Stworzono ustawę, która tylko obciąży samorządy oraz podniesie opłaty mieszkańcom. Powstał bowiem projekt ograbiania Polaków z surowców wtórnych za ich własne pieniądze. Kaucja w tej postaci będzie finansować zbieranie surowców i oddawanie ich za darmo producentom. Wcześniej na tych wartościach korzystały gminy. Teraz gminy, czyli mieszkańcy, będą musiały płacić wyższe stawki opłaty za odpady. Jak szacuje branża, czeka nas podwyżka rzędu 30%, by pokryć utratę przychodu ze sprzedaży surowców – mówiła posłanka.

Podkreślała, że w Europie funkcjonują rozwiązania lepsze od tych zapisanych w polskim prawie. – Należy szukać rozwiązań, a nie słuchać podszeptów pazernych doradców, bo intencje twórców tego systemu są mocno wątpliwe – mówiła A. Sobolak.

Ta wypowiedź doskonale podsumowuje, czym jest kaucja bez ROP-u, i oddaje postulaty interesariuszy uczestniczących w budowaniu i funkcjonowaniu krajowego systemu gospodarki odpadami. Być może warto nie tylko się pochylić nad tym problemem, ale też uczynić krok wstecz?

## Stwórzmy rozwiązanie kompleksowe

Bez wątpienia gospodarka odpadami w Polsce dotknięta jest niechlubną tradycją doraźnego rozwiązywania problemów, których łatanie powoduje tworzenie kolejnych wątpliwości.

I rzeczywiście: kaucja w obecnym wydaniu to wyłącznie pusta fraza, która nie rozwiązuje żadnych problemów. Wydaje się, że to raczej generator potężnych kosztów i drogich problemów. Pierwszym gigantycznym kosztem będzie stworzenie systemu, uzbrojenie go w niezbędną infrastrukturę i zbudowanie logistyki. Drugim kosztem, widzianym nie wprost, będzie oczywiście wzrost cen produktów, których opakowania będą zwrotne. Idąc dalej: gminy pozbawione olbrzymiego strumienia tworzyw sztucznych nie będą w stanie osiągnąć wymaganych poziomów odzysku i recyklingu, a w konsekwencji zmuszone będą płacić niebotyczne kary. Podmioty przetwarzające odpady stracą przychód ze sprzedaży surowców, a deficyt i rosnące koszty będą musiały być pokryte poprzez wyższe ceny oferowane za usługi odbioru i przetwarzania odpadów.

Czy w takim razie chcemy przekonać 88% Polaków, popierających system kaucyjny, że popełnili błąd? ROP i system kaucyjny mają stanowić remedium na prawdziwy problem polskiego systemu komunalnego, jakim jest zbyt mała ilość zbiórki selektywnej (na poziomie 40% całości odpadów komunalnych). „Wyprowadzenie” surowców i związanych z nimi przychodów poza gminne systemy gospodarki odpadami spowoduje więc drastyczny wzrost kosztów ich funkcjonowania. Dlatego rozsądnym rozwiązaniem jest subsydiowanie zbiórki i zagospodarowania odpadów segregowanych z systemu ROP, który do tej pory nie został wprowadzony. System ROP z opłat od dużych koncernów spożywczych wprowadzających produkty w opakowaniach na rynek powinien finansować bezpośrednio lub pośrednio zbiórkę i zagospodarowanie odpadów opakowaniowych w gminach, tak aby te frakcje były dla samorządów realnie tańsze niż odpady zmieszane.

W ramach systemu kaucyjnego warto sięgać również po nowoczesne systemy, takie jak digitalny system kaucyjny, funkcjonujący na przykład w Belgii, które są rozwiązaniami tanimi i łatwymi w codziennym funkcjonowaniu. Nie wprowadzajmy rozwiązań cząstkowych, tylko stwórzmy sprawny i dobrze funkcjonujący system. Stać nas na to.

**Agnieszka Fiuk, Tomasz Miś**

członkowie Rady Programowej Izby Branży Komunalnej